

## POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z wniosku T. Z.  
przy uczestnictwie J. S. i W. W.  
o zmianę stwierdzenia nabycia spadku,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 8 września 2020 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie  
od postanowienia Sądu Okręgowego w B.  
z dnia 29 maja 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od wnioskodawczynie na rzecz uczestniczki kwotę  
360 (trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów  
postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wnioskodawczynie T. Z. wniosła o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w B. z 21 listopada 2007 r., wydanego w sprawie II Ns (...), w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po O. K. oraz o stwierdzenie, że spadek po O. K., zmarłej 17 stycznia 1986 r., ostatnio zamieszkałej w B., na podstawie testamentu ustnego z 23 października 1983 r. nabyła wnioskodawczynie w całości.

Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z 6 lipca 2016 r. oddalił wniosek. Na skutek apelacji wnioskodawczynie postanowienie powyższe zostało uchylone postanowieniem Sądu Okręgowego w B. z 10 listopada 2016 r., a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z 31 stycznia 2018 r. zmienił swoje postanowienie z 21 listopada 2007 r., wydane w sprawie II Ns (...) i stwierdził, że spadek po O. K. na podstawie testamentu ustnego z 23 października 1983 r. nabyła wnioskodawczynie w całości.

Postanowieniem z 29 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w B. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w ten sposób, że wniosek oddalił.

W sprawie zostało ustalone, że O. K. zmarła 17 stycznia 1986 r. w C., a ostatnio zamieszkiwała w B. Była bezdzietną wdową. Jej rodzice zmarli przed nią. Miała czworo rodzeństwa: A. R., R. R., K. R. i E. S. - matkę T. Z. i W. W.. A. R. uznano za zmarłego w 1946 r., był on bezdzietny. Spadek po R. R. (R.) zmarłym 26 września 1993 r. na podstawie testamentu notarialnego nabyła siostrzenica W. W. Natomiast spadek po K. R. zmarłym 13 listopada 2004 r. nabyła na podstawie ustawy w całości siostra E. S. Z kolei spadek po E. S. zmarłej 15 kwietnia 2011 r. nabyła w całości na podstawie testamentu notarialnego jej córka T. Z.

O. K. od 24 sierpnia 1983 r. przebywała w Zakładzie Pomocy Społecznej „C.” w C. (Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym (...) w C.), co nastąpiło na skutek skierowania jej przez Urząd Wojewódzki w B., ponieważ wymagała stałej opieki lekarskiej i pielęgnarskiej. Spadkodawczynie utrzymywała się wtedy z renty inwalidzkiej.

W tamtym czasie testament notarialny można było sporządzić jedynie w Państwowym Biurze Notarialnym, które mieściło się w siedzibie Sądu Rejonowego w C. Będąc przyjmowaną do zakładu, jako rodzinę z którą utrzymuje kontakt, spadkodawczynie wskazała E. S., T. Z. i W. W. W trakcie przyjęcia stwierdzono u spadkodawczynie zaniki pamięci, co utrudniało z nią kontakt i powodowało potrzebę zapewnienia stałej opieki, której nie miała w miejscu zamieszkania. Spadkodawczynie cierpiała na afazję czuciowo-ruchową i miażdżycę mózgu (prawostronne porażenie niewielkiego stopnia), była po wylewie. W lipcu

1983 r. nie stwierdzono u niej niedorozwoju umysłowego albo choroby psychicznej. W trakcie pobytu w zakładzie poprawiła się jej zdolność mówienia.

W dniu 23 października 1983 r., przebywając w powyższym zakładzie opiekuńczym, O. K. była w dobrej kondycji, wstawała z łóżka i poruszała się o własnych siłach. Spadkodawczyni sporządziła w tym dniu ustny testament przed świadkami: E. S., H. G. i S. K., które tego dnia odwiedziły ją w zakładzie. Spadkodawczyni wyraziła przed nimi obawę rychłej śmierci oraz wolę sporządzenia testamentu, którego one będą świadkami. O. K. złożyła oświadczenie przed świadkami, że „na wypadek swej śmierci cały swój majątek ruchomy i nieruchomy przeznacza swej siostrzenicy T. Z., zamieszkałej z nią razem w B. przy ul. S.”. Spadkodawczyni wyraziła również prośbę kierowaną do wnioskodawczyni, aby nadal się nią opiekowała, a po śmierci zajęła się urządzeniem pogrzebu oraz opiekowała się jej grobem. Następnie S. K. sporządziła na piśmie treść tego testamentu, po czym O. K. oraz wszyscy świadkowie złożyli podpisy na tym dokumencie. Nikt nie podpowiadał testatorce treści ostatniej woli, wyraziła ją samodzielnie, wyrażając potrzebę uregulowania swoich spraw, ponieważ przeczuwała, iż w każdej chwili może umrzeć oraz ze względu na to, że jest coraz słabsza. Kontakt ze spadkodawczynią w tym dniu był logiczny. S. K. spisała oświadczenie O. K. i odczytała go spadkodawczyni, która podpisała się pod nim.

H. Z. (uprzednio H. G.) i S. K. nie znały wcześniej spadkodawczyni. Przy sporządzaniu testamentu nie była obecna T. Z.. Znalazła ona testament O. K. w 2012 r., w mieszkaniu matki po jej śmierci, ale wiedziała o nim wcześniej. O. K. przebywała w zakładzie opiekuńczym do dnia swojej śmierci, tj. do 17 stycznia 1986 r. Nie wychodziła z zakładu, a opuszczała go jedynie na święta.

Sąd Okręgowy uznał, że w realiach sprawy, nie można uznać testamentu spadkodawczyni za ważny. Jego zdaniem, nie istniały obiektywne okoliczności wywołujące u spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu subiektywne przekonanie istnienia obawy rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. U spadkodawczyni występował jedynie lęk przed śmiercią odczuwany subiektywnie wobec przebytego wylewu, a poza takim przeczuciem zbliżającej się śmierci konieczne jest istnienie obiektywnych okoliczności uzasadniających to subiektywne

przekonanie, w postaci pogorszenia się stanu zdrowia czy ujawnienia okoliczności w stanie zdrowia powodujących istnienie zagrożenia życia.

Zdaniem Sądu *ad quem*, w grę mogą wchodzić takie stany chorobowe lub skutki nagłych wypadków, które w świetle wiedzy medycznej oraz doświadczenia życiowego mogą spowodować rychły zgon. Ustalając istnienie obawy rychłej śmierci, należy przy tym uwzględnić indywidualne właściwości organizmu spadkodawcy, np. odporność organizmu, wiek. Sąd drugiej instancji wskazał, że w niniejszej sprawie z uwagi na niezachowanie się dokumentacji medycznej spadkodawczynie istnieje obiektywna trudność w precyzyjnym ustaleniu stanu jej zdrowia w chwili testowania. Dlatego też należy bazować na ocenie opartej na doświadczeniu życiowym. W ocenie Sądu, nic nie wskazuje na to, że w stanie zdrowia spadkodawczynie w okresie, w którym został sporządzony sporny testament, nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia albo ujawniły się nowe okoliczności wskazujące na bliskość czasową śmierci. Poza sporem jest, że po sporządzeniu testamentu żyła jeszcze ponad dwa lata bez incydentów zdrowotnych pogarszających stan jej zdrowia.

Sąd Okręgowy uznał także za zasadny zarzut naruszenia art. 955 k.c. w wyniku przyjęcia, że bieg terminu wskazanego w tym przepisie nie rozpoczął biegu wobec permanentnego istnienia obawy rychłej śmierci u spadkodawczynie. W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy w sposób nieuprawniony ocenił, że spadkodawczynie z przyczyn zdrowotnych nie miała możliwości sporządzenia testamentu w zwykłej formie. Wszystko wskazuje na to, że zachowała ona po sporządzeniu spornego testamentu, nie tylko zdolność świadomego wyrażenia swej woli, ale i zdolność pisania. Nawet jeśli by przyjąć, że w chwili testowania istniała obawa rychłej śmierci, to brak pogorszenia w stanie zdrowia testatorki w kolejnych miesiącach, obawę tę niweczył. W rezultacie spadkodawczynie miała możliwość sporządzenia testamentu w zwykłej formie wskazanej w art. 949 § 1 k.c. Przez okres ponad dwóch lat, zachowała taką możliwość. W tym czasie upłynął okres sześciu miesięcy, o którym mowa w art. 955 k.c.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła skargą kasacyjną wnioskodawczyni, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 952 § 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia obawy rychłej śmierci spadkodawczyni.

We wnioskach domagała się uchylenia zaskarżonego postanowienia i oddalenia apelacji uczestniczki W. W. w całości oraz zasądzenia od uczestniczki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Z kolei w przypadku uznania, że nie zachodzą podstawy z art. 398<sup>16</sup> k.p.c., domagała się uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto wniosła o zasądzenie od uczestniczki na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Z powyższej normy wynikają dla niniejszej sprawy dwie konsekwencje prawne. Po pierwsze, zarzut zawarty w skardze kasacyjnej, a dotyczący de facto wykładni pojęcia „obawy rychłej śmierci”, podlega ocenie w kontekście ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd drugiej instancji. Po drugie, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd, a niezakwestionowane przez skarżącą, także w sposób pośredni, np. przez powołanie się na obrazę prawa materialnego, wywierają określone skutki prawne, bez względu na zakres zaskarżenia skargi kasacyjnej.

Skarżąca zarzuciła naruszenie art. 952 § 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia „obawy rychłej śmierci”. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków.

W nauce prawa przyjmuje się, że obawa rychłej śmierci spadkodawcy jest samodzielną przesłanką otwierającą możliwość skorzystania z formy ustnej. Spadkodawca może testować w formie ustnej, gdy istnieje niebezpieczeństwo jego rychłej śmierci, uzasadniające jego obawę.

Aktualnie przyjmuje się w większości wypowiedzi, że stan obawy rychłej śmierci powinien spełniać zarówno przesłankę obiektywną, jak i przesłankę subiektywną. W judykaturze podkreśla się, że przekonanie spadkodawcy o rychłej śmierci może uzasadniać każda przyczyna (zły stan zdrowia, podeszły wiek, znajdowanie się w sytuacji zagrażającej bezpośrednio życiu), która w świetle aktualnej wiedzy i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości organizmu spadkodawcy, może być przyczyną jego bliskiej śmierci. Nie można bowiem całkowicie pomijać "przeczucia śmierci", mimo że nie można go w pełni racjonalnie wyjaśnić. Obawa rychłej śmierci zachodzi także wówczas, jeżeli po sporządzeniu testamentu okazało się, że okoliczności uzasadniające przekonanie spadkodawcy o jego bliskiej śmierci w rzeczywistości nie zachodziły. Obawa ta musi istnieć w chwili sporządzania testamentu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05, niepubl.).

W nauce prawa podkreśla się, że wedle stanowiska obiektywnego (dominującego), konieczne jest, aby obawa rychłej śmierci spadkodawcy była uzasadniona rzeczywistymi zdarzeniami zagrażającymi spadkodawcy rychłą śmiercią (np. złym stanem zdrowia, podeszłym wiekiem, znalezieniem się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia). Zatem stan zdrowia spadkodawcy (lub okoliczności, w których się znalazł) powinien, w świetle wskazań wiedzy medycznej lub doświadczenia życiowego, uzasadniać przewidywanie co do jego rychłej śmierci.

Nie wystarczy sam tylko podeszły wiek spadkodawcy ani też utrzymujący się przez dłuższy czas zły stan jego zdrowia w związku z przewlekłym schorzeniem, lecz konieczne jest wystąpienie zdarzenia nagłego (np. wypadku komunikacyjnego, kontuzji, pogorszenia stanu zdrowia z innej przyczyny), które samoistnie lub w powiązaniu z wiekiem lub przewlekłym schorzeniem spadkodawcy może być przyczyną jego rychłej śmierci.

Podkreśla się, że analizie powinny być poddane okoliczności konkretnej sprawy, przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości organizmu spadkodawcy (np. stanu odporności oraz jego wieku). Nie można zatem z góry wykluczyć obawy rychłej śmierci już w momencie testowania, a jeszcze przed nagłym załamaniem tak już ciężkiego stanu zdrowia spadkodawcy.

Śmierć spadkodawcy w krótkim czasie po sporządzeniu testamentu nie zawsze rozstrzyga o istnieniu obawy rychłej śmierci w chwili testowania. Obawy tej nie wykluczy również sam tylko fakt, że spadkodawca pozostawał jeszcze przez dłuższy czas przy życiu. Wystarczy, aby obawa ta zachodziła w chwili sporządzenia testamentu.

Dla spełnienia przesłanki „istnienia obawy rychłej śmierci” wymagane jest, aby spadkodawca odczuwał niepokój co do swojej bliskiej śmierci. W jego braku spadkodawca nie może testować w formie ustnej, choć sam fakt sporządzenia testamentu w tej formie już o istnieniu niepokoju zazwyczaj świadczy. Kwestia ta wymaga każdorazowej oceny.

Sąd drugiej instancji uznał, że w świetle zebranego materiału dowodowego, nie powinno być wątpliwości, że została spełniona subiektywna przesłanka stanu obawy rychłej śmierci. Sąd podniósł m.in., że „właściwie poza sporem w sprawie jest, iż w chwili testowania spadkodawczyni miała subiektywne przekonanie o istnieniu obawy rychłej śmierci. Wyraziła to w chwili testowania świadkom testamentu. Przy tym obawa ta była subiektywnie uzasadniona. Spadkodawczyni niedawno przeszła wylew mózgowy, utraciła sprawność ruchową i wymagała opieki jako osoba niesamodzielna, co było przyczyną umieszczenia jej w zakładzie opiekuńczo-leczniczym; samo umieszczenie jej w takim zakładzie mogło wywołać u testatorki subiektywne przeczucie, iż rozpoczął się ostatni etap jej życia, a w każdej chwili może spodziewać się śmierci. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają, iż osoby, które przeżyły wylew krwi do mózgu, przez co utraciły sporą część dotychczasowej sprawności, zwłaszcza będąc w podeszłym wieku, po umieszczeniu ich w tego rodzaju placówce, uzyskują subiektywne przekonanie, podszyte strachem o swoją przyszłość, iż jest to poważna i praktycznie

nieodwracalna choroba (zwłaszcza w tamtych czasach, w których nie było obecnych możliwości rehabilitacyjnych), a także iż zbliża się kres ich dni”.

Sąd drugiej instancji uznał jednakże, że nie została spełniona przesłanka obiektywna. Wskazał bowiem m.in., że nie sposób dopatrzeć się obiektywnej obawy rychłej śmierci spadkodawczyni w dniu 23 października 1983 r. Jak wynika z ustaleń sprawy tego dnia spadkodawczyni czuła się na tyle dobrze, że samodzielnie się poruszała, samodzielnie przyszła do pokoju, w którym miała miejsce czynność testowania, nie zachowywała się w sposób wskazujący na zły stan zdrowia. Brak jest także dowodów na ustalenie, iż w krótkim okresie czasu po czynności testowania miał miejsce jakikolwiek incydent zdrowotny spadkodawczyni. Nic nie wskazuje zatem na to, że w stanie zdrowia spadkodawczyni w okresie, w którym został sporządzony sporny testament, nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia albo ujawniły się nowe okoliczności w stanie zdrowia, wskazujące na bliskość czasową śmierci spadkodawczyni. Poza sporem jest, że po sporządzeniu testamentu żyła jeszcze ponad dwa lata bez incydentów zdrowotnych pogarszających stan jej zdrowia. Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, iż nie można uznać istnienia obiektywnych okoliczności, wywołujących u spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu, subiektywne przekonanie istnienia obawy rychłej śmierci.

Należy zgodzić się ze skarżącą, że Sąd ad quem zbyt rygorystycznie podszedł do faktu zaistnienia, a w zasadzie, niezaistnienia obiektywnej przesłanki obawy rychłej śmierci. Ponadto nie można pominąć, że obawy tej nie wykluczył sam tylko fakt, że spadkodawczyni pozostawała jeszcze przez dłuższy czas przy życiu. Wystarczy, aby obawa ta zachodziła w chwili sporządzenia testamentu. Sąd podkreślił, że brak jest w sprawie dokumentacji medycznej spadkodawczyni. Stąd stan zdrowia testatorki został oceniony na podstawie dowodów „niemedycznych”. Wydaje się, że w takiej sytuacji tym bardziej, odczucia testatorki powinny być wzięte pod uwagę. Pomijając jednak nawet subiektywne przekonanie spadkodawczyni, już pewne obiektywne elementy stanu faktycznego świadczą o tym, że testatorka w chwili sporządzania rzonego testamentu mogła mieć uzasadnione przeczucie śmierci. Otóż Sąd odwoławczy wyeksponował, że spadkodawczyni niedawno przeszła wylew mózgowy, utraciła sprawność

ruchową i wymagała opieki jako osoba niesamodzielna, co było przyczyną umieszczenia jej w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. Dodał, że samo umieszczenie jej w takim zakładzie mogło wywołać u niej subiektywne przeczucie, iż rozpoczął się ostatni etap jej życia, a w każdej chwili może spodziewać się śmierci. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają, że osoby, które przeżyły wylew krwi do mózgu, przez co utraciły sporą część dotychczasowej sprawności, zwłaszcza będąc w podeszłym wieku, po umieszczeniu ich w tego rodzaju placówce, uzyskują subiektywne przekonanie, podszyte strachem o swoją przyszłość, iż dotknęła je poważna i praktycznie nieodwracalna choroba.

Innymi słowy, spadkodawczyni znalazła się w takim obiektywnym położeniu, który charakteryzował się: przejściem wylewu mózgowego, utratą sprawności ruchowej, umieszczeniem w specjalistycznej placówce, podeszłym wiekiem (78 lat). Należy uznać, że są to symptomy tego rodzaju, że pozwalają przyjąć spełnienie przesłanki obiektywnej stanu obawy rychłej śmierci.

W rezultacie uznać należało, że zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej był uzasadniony, ale mimo tego, skarżąca nie mogła osiągnąć oczekiwanego przez siebie skutku.

Otóż wskazano już, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z ustaleń faktycznych Sądu ad quem wynika m.in., że spadkodawczyni zachowała po sporządzeniu spornego testamentu nie tylko zdolność świadomego wyrażenia swej woli, ale i zdolność pisanie. Sąd dodał, że nawet jeśliby przyjąć, iż w chwili testowania istniała obawa rychłej śmierci, to brak pogorszenia w stanie zdrowia testatorki w kolejnych miesiącach obawę tę niweczył i spadkodawczyni miała możliwość sporządzenia testamentu w zwykłej formie wskazanej w art. 949 § 1 k.c. Przez okres ponad dwóch lat, miała zatem taką możliwość. Z kolei w trakcie tego czasu, upłynął okres sześciu miesięcy, o którym mowa w art. 955 k.c.

Ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji oraz wywód Sądu na temat spełnienia przesłanki z art. 955 k.c. nie został przez skarżącą zakwestionowany. Przypomnieć należy, że w myśl tego przepisu testament szczególny traci moc z upływem sześciu miesięcy od ustania okoliczności, które uzasadniały

niezachowanie formy testamentu zwykłego, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu. Bieg terminu ulega zawieszeniu przez czas, w ciągu którego spadkodawca nie ma możliwości sporządzenia testamentu zwykłego. Skarżąca nie zakwestionowała w szczególności, że bieg wskazanego terminu nie uległ zawieszeniu. W konsekwencji przyjąć należało, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, przedmiotowy testament utracił moc i nie mógł stanowić podstawy powołania do spadku w rozumieniu art. 926 § 1 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną oraz na podstawie art. 108 § 1 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.

jw